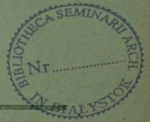


# ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacji katolickich



„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE”

Kosztuje:      rocznie      5 zł.  
                 półrocznie    2 zł. 60 gr.  
                 kwartalnie    1 zł. 40 gr.  
                 prenumerata płatna z góry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji  
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:

cała strona      100 zł.  
wiersz milimetrowy 50 gr  
między szpaltami    50 gr.  
dla poszukujących pracy 15 gr.

## ZMARTWYCHWSTANIE

Chrystus Pan zmartwychwstał. Zmartwychwstał, by dać ludzkości z jednej strony jeszcze jeden dowód Bóstwa Swego, a z drugiej strony, to głębokie zapewnienie, że śmierć jest tylko przejściem ku zmartwychwstaniu, ku wiecznemu życiu.

Gdyby Chrystus Pan przez Swoje własne Zmartwychwstanie nie dał nam tej głębokiej wiary w szczęście wieczne, w nasze zmartwychwstanie, biedni byłibyśmy i litości pełni. Bo, co znaczy, człowiek bez jutra? Co znaczy, człowiek, który potrafił wiarę w nieskończoność, wieczne szczęście? To trup, trup, który niezdolen jest do jakiegoś czynu wzniosłego, niezdolen do żadnego wysiłku duchowego, I nic dziwnego, że dla takiego trupa chodzącego, pozbawionego wiary w szczęście własne, własne zmartwychwstanie nic nie zostaje i kończy często taki człowiek samobójstwem.

I tu tkwi ta największa przyczyna na zatrważającej dziś liczby samobójstw. Wiare ludziom dać, wiare w zmartwychwstanie, w szczęście wiekuiste, wiare nie tylko tym, którzy się uczą, ale przedewszystkiem tym, którzy nauczaia — to jedyne lekarstwo dla żyjącego dziś w usposobieniu samobójczym świata.

Zmartwychwstał Pan! Zmartwychwstał, by nam ludziami, drogę urotować do zmartwychwstania. Zmartwychwstania przedewszystkiem dusz. Tyle na świecie martwych dusz. Bez życia. Są jednak z nich takie, które mocą Chrystusową zmartwychwstają. U krętek konfesjonalu. I jest ich, dzięki Bogu, wiele, bardzo wiele. Kościoły w dniach rekolekcyjnych, w dniach powiadzi wielkanocnych mówią o tem. Ale cóż, pozostają jeszcze całe masy, które ani myślą powstać z martwych. I to są przeważnie ludzie, co ku odrodzeniu innych wieść powinni, to są przeważnie ludzie, co władztwo w swych rękach dźwierzą. I czyż z tych martwych dusz może wyjść życie, może wyjść odrodzenie, szczęście? Postójcie! Nie! Świat dźwignąć nawet z kryzysu czysto gospodarczego, mogą tylko ludzie o duszach zmartwychwstałych, żywych. Wielcy przeto

mężowie stanu z Ligi Narodów, jeśli chociaż pokój światu dać, idźcie na przód do krętek konfesjonalu, nabierzcie pokoiu do własnych dusz. Bo przedź światu tego pokoiu nie dacie, dopóki go w własnych duszach mieć nie będziecie. Ministrów, wojewodowie, senatorzy i pos-

watela i wszyscy z jedną myślą, myślą przyjęcia do serc i do dusz swoich Tego, Który jest „Prawdą i Żywotem”, podstawą wszelkiego zmartwychwstania i odrodzenia.

To takie proste, a jednak nie chcecie tego zrozumieć. Boicie się pewnych ofiar z własnej strony. Tak,



Zmartwychwstał Pan! Alleluja!

łowie, jeśli szczerze pragniecie odrodzenia i zupełnego zmartwychwstania Polski, to przedź tego odrodzenia nie dacie Polsce, dopóki sami się nie odrodzicie, sami nie powstaniecie z martwych. Jakże to byłoby prawdziwe zmartwychwstanie, gdyby przy balustradzie kościelnej, przed ołtarzem Pańskim kłęcząc inteligent obok wieśniaka, fabrykant obok robotnika, wojewoda obok swego woznego, minister obok najprostszego oby-

ale to trudno, niema zmartwychwstania bez Wielkiego Piątku Zmartwychwstanie Chrystusa poprzedziła Głogota. zmartwychwstanie Polski poprzedziła zgórą stuletnia niewola i tyle, tyle ofiar, a więc bez ofiar niemasz zmartwychwstania dla dusz.

Bią dźwony radośnie, obwieszczając ludziom zmartwychwstanie Chrystusowe. I rdują się serca i dusze zmartwychwstałe — Zmartwychwstała wiara Pańskim. I idą przez wielkie dzieło Akcji Katolickiej.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom

„Zjednoczenia Katolickiego” składa najbardziej szczerze życzenia „Wesołego Alleluja”.

Redakcja.

## Z życia katolickiego.

„Godzina Święta” w bazylice św. Piotra. W dniu 6 kwietnia na adorację podczas t. zw. „Godziny Świętej” przybył Ojciec św. do bazyliki watykańskiej w otoczeniu 19 kardynałów i najbliższego otoczenia. Mimo mniej wystawnych ceremonij bazylika przepełniona była tłumem wiernych nie mniej licznych, niż podczas otwarcia Wrót Świętych. Ojciec św. kłęcząc u stóp ołtarza w ciągu godziny modlił się przed wystawionym tu Najśw. Sakramentem. Chór kolegów kościelnych pod baturą praelata Casimiri przez ten czas wykonywały odpowiednie pieśni religijne. Następnie kardynał Paccelli wygłosił kazanie o konaniu Chrystusa Pana w ogrodzie getsemańskim, uzupełnione odpowiedniami rozmyślaniami. W drugiej części swego kazania kardynał Paccelli, podkreślając znaczenie zainicjowanej przez Papieża „Godziny Świętej”, wspominał o przesładowaniach, jakim wiał podlega Kościół i wymienił przedewszystkiem liczne zesłania na Syberję i do ciężkich więzień, które znosić musi tylu wyznawców Chrystusa Pana. Kończąc, życzył aby Rok Jubileuszowy stał się przełomowym w życiu ludzkości, rokiem pracy dla robotników, zgody między narodami i pokoiu w świecie.

Następnie przemawiał kardynał Serafini mówiąc o ofierze Jezusa Chrystusa na górze Kalwarji, wciąż powtarzana w ofierze Mszy św. I św. Eucharystji i wzywał wszystkich wiernych, do jaknajczęściej Korzystania z owoców Boskiego Odkupienia, błagając Pana o pokój dla świata i dary Boskiej Opatrzności dla wszystkich cierpiących i łaski potrzebujących.

Po tych kazaniach Ojciec św. w szatach pontyfikalnych udielił ku niezwykłemu wzruszeniu obecnych, przy dźwięku tręb srebnych, swego apostolskiego błogosławieństwa, zamykającego obchód „Godziny Świętej”.

W uroczystości „Godziny Świętej” w bazylice św. Piotra wziął udział również arcybiskup Warszawski, J. E. Ks. Kardynał Kakowski, który asystował Ojcu św. przy wystawieniu N. Sakramentu.

kiej, idą nieść to zmartwychwstanie duszom martwym.

Acer.







# Kalendarzyk tygodniowy.

Dziś niedziela 16 kwiecień, Wielkanoc  
 17 Poniedziałek Wielki  
 18 wtorek, bł. Bogumila  
 19 środa, św. Jerzego  
 20 czwartek, św. Sulpicyusza  
 21 piątek, św. Feliksa  
 22 sobota, św. Sotera

## KRONIKA.

**Godzina Święta w Arch. Wileńskiej.** W dniu 9 b. m. we wszystkich kościołach arch. wileńskiej odbywała się Święta Godzina przed Najświętszym Sakramentem.

**Ratunym Bazylkę Wileńską.** W Białynstoku powstał Komitet Ratowania Bazylki Wileńskiej. Do prezydium Komitetu weszli: p. Wojewoda białostocki, jako przewodniczący, oraz jako zastępcy: ks. Dziekan A. Chodyko, prezes Sądu Okr. I Ostruska, pułkownik Perczyński i m. cz. W. Andrzejkiewicz. Poza tym powstały poszczególne sekcje: a) mianowicie: Sekcja propagandowa, organizacyjna, finansowa i rewizyjna.

**Sekcja propagandowa:** przewod. ks. dyr. St. Halko, wiceprzewod. inż. Karczasek Ant., członkowie: p. p. Borowiczowa Stefania, Echeński F. prof. Gozowski S. J., red. Jedrychowski K., insp. Jurecki S., Zofja Kominska, prezes Kłębki Antoni, Hanna Zbrochowska-Kościła, nac. Łaszkievicz, Nowicki J., inż. Pleskaczewski A., inż. Poplawski J., mgr. Richter S., prezes Świełlinski T., dr. Szczyński J., polowik Tenlikowski i Walewski, red. Wojnicz, kierownik P. A. T.

**Sekcja organizacyjna:** przewod. inż. Czerwinski Głuszcowski Zygmunt, wiceprzew. Komisarz Rządowy miasta p. Nowakowski Sew., członkowie p. p. Dantelowa M., gen. Jacynek K., starosta pow. inż. Michałowski S. J., inż. Seredyński, dyr. Szczyński W., wiceprezes Wolisch K., starosta grodzki dr. Józef Zak

**Sekcja finansowa:** przewod. dr. Adam Piasecki, Prezes Izby Skarbowej, wiceprzew. dyr. Anzankowski M., członkowie: inż. Lada Roman, notariusz Janowski S. dyr. Filipowicz F., nac. Bogdziewicz P., inż. Zaczekun J.

**Komisja Rewizyjna:** przewod. dyr. Lapiński S., członkowie: prok. Stelkiewicz Olgierd, wiceprezes Sądu Giedroyc T., inż. Włeczorek R.

W następujących dniach poszczególne sekcje w przystępny sposób zajmują się zbieraniem jaknajwiększych fundusów.

**Papie-kie** Dzieło Rozkrewzenia Wina w parafii Farniej w mieście Tarcu odbyło się obranie, członków przybyło 4. fak. ze obecne liczy ta organizacja członków 2037. Ze składek członkowskich wpłynęło 181 zł. 20 gr.

Do centrali na rzecz misji przesłano 170 zł.

**Świecone dla ubogich.** W Wielki Czwartek po nabożeństwie członkowie konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincencego i Pań przy parafii farniej z urzędowo „Świecone” w lokalu S.S. Szarytek, Ryń. Kościuszki 5, odbarowały 480 ubogich.

Na „Świecone” to składali się: jaja, strudel, kiełbasa.

Także „Świecone” urządziły w sali parafialnej w lokum konferencji parafii św. Rocha, które w Wielki Sobotę odbarowały ubogich swą parafii

W Wielki Sobotę odbyło się również rozdawanie Świeconego w kuchni bezpłatnej, prowadzonej przez obie konferencje wspólnie dla 168 osób.

Stow. Pań Miłosierdzia składa swą kasę zwyczajną podziękowaniem wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy nazew ich o pomoc, pospieszyli z datkami i umożliwili zamontowanie licznych grona wyjątkowej pokarmy w tradycyjne jajko, oraz skromny nożyk na czas wielkiej święta Zmarłychwstania Pańskiego — Bóg zapłać!

**Strajk wlokniarzy** zaostrija się.

Smutek będą mieli święta strajkujący wlokniarze. Mimo bowiem nadziei, że strajk przy interwencji władz zakończy się szybko z korzyścią dla robotników, dotychczas netykto nie ma się ku koncowi, ale jeszcze bardziej się zaostrija.

Przemysłowcy wogóle zerwali rokowania. Liczyli oni na to że robotnicy, zobawieni wogóle środkom do życia, przystąpią na bylejakie warunki. Pomylił się jednak. Robotnicy wolą głód, niż te okropną niesprawiedliwość. Strajki trwać dalej i jasna rzecz przy tej sytuacji zaostrijać się musi. Przemysłowcy przez zerwanie rokowania i danie wolnej ręki poszczególnym fabrykantom liczą na to, że przedźróżnią się znowu robotnicy. Robotnicy jednak nie dadzą za wygrane, choć przemierają gład, parw swoich jednak bronić będą do ostatka.

Zrozumieć nie możemy tego, by przy ustawach o ochronie pracy i płacy, władze dotąd nie pokazały swojej twardej ręki, tam, gdzie chodzi o wyższość, o niesprawiedliwość.

**Dla bezrobotnych.** Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdz. „Zjednoczenie” zadeklarowało do dyspozycji p. Starosty 100 kilogramów 150 kg. chleba razowego dla bezrobotnych.

**Zagadkowa śmierć.** W dniu 9 b. m. muszkieter, wsi Białokoskiej, gminy Dohłowo, Sikiarko Wawrzyniec znaleziony został z przestrelenem czołem. Przyczyną śmierci jest narazie nieustalona; zachodzi przypuszczenie zabójstwa z chęci zysku, gdyż Sikiarko otrzymał pieniądze, nadsyłane mu przez żonę z Ameryki. Dochodzenie prowadzi policja.

**Śmierć w płomieniach.** 20-letni B. Stacan ze wsi Bala Wielka, pow. augustowskiego, chcąc zemiść się na swojej matce, podpalił jej gospodarstwo. Zabodowania sponędy szkodnie. Podpalacz padł ofiarą swej zbrodni, gdyż schwytawszy się do kurnika, zadusił się tamdemem.

**Powrót zesłańca z Sybiru** po 50 latach. W ob. płatek wiecz. przybył pociegiem pospiesznym z Mińska do Białego-stoku p. Roch Paszkowski, liczący 85 lata, który przebył na Syberji 50 lat, skazany w swoim czasie przez rząd rosyjski na zesłanie. P. Paszkowski przyjechał wraz z małżonką swoją, która dzieliła z nim trudny zesłanie na Syberji przez długie lata. Przybyłszy powiła na dworcu w imieniu p. Wojewody starosta grodzki dr. Zak



## Czytajcie „Zjednoczenie Katolickie“



### Z polityki.

Mussolini ciągle marzy o rewizji granic. A to dlatego, że ma apetyt na wybrzeże wschodnie morza Adriatyckiego, obecnie do Jugosławii należące. Kosztowne własnego apetytu powięzić jest on gotów i inne państwa, między innymi i Polskę. Bo co znaczny rewizja traktatów? To nic innego, jak poddanie pod wpływność, że Pomorze, czy Śląsk są odwiecznymi ziemiami Polski. Oto ostatnio jeden z niemieckich gazet ogłasza artykuł napisany przez Mussoliniego, w którym on nawet grozi Lidze Narodów, że albo rewizja traktatów, albo koniec Ligi Narodów.

Ta ciągła tęsknota Mussoliniego za rewizją traktatów łączy go z Niemcami, które przecież do tego samego dąży. I oto w niedziele rano przybył do Rzymu wicekanclerz von Papen i minister Goering. Zapowiadany jest także przyjazd Hitlera. Wszystko to zmiernia do tego, by zaciągnąć jak najszybciej węzły i skopiować Włochy całkowicie na swoją stronę. Zawsze bowiem w porównaniu czterech mocarstw Niemcy miałyby Włochy po swojej stronie, no i Anglię, która też niebardzo jasno przeciwstawia się Niemcom. Zostałaby przeto sama Francja. To też Francja czując to, nie bardzo idzie na to czwóroporozumienie. Stawia warunki, targuje się. Anglia tymczasem naciera na Francję—i gotdzi się nawet, żeby Polskę i Małą Ententę przyłączyć do tego porozumienia, ale tylko w tych sprawach, które dotyczą tych państw. Złyby jednak było, gdyby Francja się na to zgodziła. A zresztą Polska i państwa Małej Ententy nie zgodzą się nigdy na takie warunki.

Na tych wielkich mocarstwach, które chcą mieć inne państwa za „kopciuszków” wrażenie ogromne zrobiła pogłoska, jako-by Polska przystąpiła do Małej Ententy.

Żeby jednak nie pozwolić wielkim mocarstwom do poniewierania małym państwami, mówią, że Polska netykto przystąpi do Małej Ententy, ale i wcale śmiało na czele porozumienia państw bałtyckich. Prędzej, czy później do porozumienia między temi państwami dojdzie. Jest tylko kłopot z Litwą, która ciągle jeszcze boczny się na Polskę, ale i ją zmuszą inne państwa bałtyckie do przystąpienia do wspólnego bloku, jeżeli ten blok wogóle zostanie stworzony.

Rzeczywiście wówczas blok ten wraz z Małą Ententą nie będzie się potrzebowało obawiać wielokrota, jakim byłoby porozumienie czterech wielkich mocarstw. To też Francja, przeczującą to, nie bardzo chętnie przystępuje do czwóroporozumienia. Czeka jeszcze. Może wogóle przestanie gadać z Włochami, Anglią i Niemcami i przystąpi do współporozumienia z małymi państwami. Bo tak, jak my, tak i Francja wielkiego zaufania do Niemiec nie ma. W ostatniej chwili, kiedy to piszemy, nadchodzą wiadomości, że Mussolini już zgadza się na przyłączenie Polski do tworzonego bloku. Jak wypadki dalej się potoczą zobaczymy za tydzień.

## 4) JĘDRZEJ KOLACZ.

### BEZROBOTNI.

— Ano, poszedł znowu za robotą — odpowiedział Golińska.  
 — E, dostanie on tam gdzie robotę, jeżeli ja mu nie wyznam, to może szukać, choćby i do sądnego dnia  
 — Kiedy zeszcie tak mądry — wręcała Golińska — to dlaczego sama bez roboty chodzicie?  
 — Matyżuk, zbliżył się do stołu, usiadł naprzeciwko zączytanej Zosi i zęziując w jej stronę zaczął mówić:  
 — He, bo mi to robota potrzebna. Co? Dostyć ci się narobił. Trudno trochę. A zeszła do fabryki to i tak nie pójde. A z głodu nie zdechnie. Nie. Prędzej Goldmiedzi, przedzej Bronzstajn, przedzej te wszystkie burki wychydzają, ale nie ja! Zosia znikła w ten mnięciu Matyżuk, albo to niema na nic, albo...  
 — No, no, słuchajcie, tylko bez kłatw, bo my w domu nie zęziwamy takich rzeczy słuchac — przerwała sama Golińska.  
 — Matyżuk błysnął zęmi oczyma, chciał coś na to odpowiedzieć, ale się pohamował. Zapanałowo milczeliście, ale na krótko, i znowu weszłał rozmowę. Matyżuk.  
 — A co Pani myśli, że niema na tych ranlow rad. Ho, ho, ho, jeszcze i oni dą błagac, żeby im choć kartelkiele

dać do gęby. Tak, tak, brzuchy wtedy im opadną.  
 Widząc jednak, że stara Golińska nie zwraca już uwagi na jego słowa i zaczęła manowo krętać się przy garnekach, a Zosia to nawet nie raczyła spojrzeć w jego stronę, Matyżuk wstał i zęzierekł w jej stronę. Na odchodnym jednak zwrócił się w stronę zączytanej Zosi:  
 — Zęmiu tu pana Zosia taka nie taskawa na mnie, nawet nie raczy porozumawiac?  
 Zosia podniosła wzrok z rąk do książki, spojrzala w stronę Matyżuka i wzruszyszy ramionami, odpowiedziała:  
 — Dziwne pretensje ma pan, takam dia pana. Jak dia wszystkich.  
 — No, no, znowu nie dia wszystkich, coś na Kofolowskiego, tego sprzeżliwca, tak, panie, to trochę inaczej patrzy.  
 — To panu, tobie, tego, odrękała zamkniętą dziewczyną.  
 — Czy nie, to nie wiadomo, a zeszła zobaczymy jeszcze! Dowiedzial!  
 Ostatnie słowa Matyżuk wypowiedział z hamowaną wściewością, wyczuć to można było po zanykanych z halasem drzwiach.  
 Po wyjściu Matyżuka dobra chwila panowała w izbie milczenie. Matka zaczęła obierać ziemniaki, córka zaś podmarzysza, tak, nie mówilałam tego, przepięcił się do mnie, jak szlam z fabryki.  
 — Dobrze Zosiu, ja z ojcem pogadam. A teraz nie martw się curochno, jest już wdpółdojednaseni i czas zbierac się do fabryki. Zaraz kartelkie się zęgotują, popijuni

Matyżuk jeszcze jakies nieszczęście sprwadzi na dom nasz.  
 — A bo też nas ojciec, to zawsze musi się zadac z takim jakimś podejrzaniem — odrękała matka — a wszystko przez te robotę. Jak tylko ktoś mi szepnie, że znajdzie inne robotę, to już i przycielni. Ot tak, tak, z tym matyżukiem. Poznali się gdzieś przy tem „średniości pracy”, Matyżuk obiecał co ojcu i lazi teraz do nas, jak do domu swego.  
 Matka, choć wiedziela, paco Matyżuk tak często przychodził do nich, nie chciała jednak z Zosi robić przykrości i dlatego i teraz nie nie wspomniac o tem.  
 — A że podejrzany to człowiek to podejrzany — ciągnęła dalej matka — niby bezrobotny, a widac, że i ubiera się ładnie i chwali się ciagle, że ma pieniądze.  
 To jest coś niewyrażnego.  
 — Mamo, rzęka Zosia, jabym prosila, żeby namus wybaczył raz ojcu, że z dawanie się z Matyżukiem do niczego dobrego nie doprowadzi. Powiedzieć mu, żeby nie przychodził do nas i koniec. I to nalepiej, jak zrobi ojciec. Jeżeli ojciec tego mu nie powie, to ja sama wyproszę go z domu. Lazi za mną, jak cien, i to wzczoraj, nie mówilałam tego, przepięcił się do mnie, jak szlam z fabryki.  
 — Dobrze Zosiu, ja z ojcem pogadam. A teraz nie martw się curochno, jest już wdpółdojednaseni i czas zbierac się do fabryki. Zaraz kartelkie się zęgotują, popijuni

tymczasem ognia, a ja wpadne do rzeźni, ka po słońcu.  
 Matka narzuciła chustkę na siebie i wyszła. Zosia tymczasem polozyla książkę na szafę, a że ziemniaki zaczęły kipiec, zdjęła z garnka pokrywke i zaczęła próbować, czy są już dogotowane. Widac, że już były miękkie, bo zabrała się do przecieczania. Przeszła i matka ze słońcia, pokroila ją i wyłożyła do patelni.  
 — Niedługo potem Zosia znalazła smacznie kapięć z łuczennymi ziemniakami.  
 Matka tymczasem nalała do butelki kawy i krumkę suchego chleba zawinęła w papier. Toż to przecież podwieczorek dla córki, która, jak pójdzie teraz do fabryki, to wróci dopiero wieczorem.  
 — Za chwile Zosi już nie było. Poszła do fabryki.  
 W domu została sama Golińska. Podjadłszy niedo, odstawiła reszte obiadu dia zęziufajęcej ojca i dia dzieci, które dopiero o pierwszej przychodziły ze szkoły.  
 Golińska zaczęła zastanawiac się, co Golińska zęziela, które Zosia przyniesie w przyszłym tygodniu, sprawić na święta.  
 Boć to za tydzień już przeciez Wielkanoc.  
 Nie wiedziela biedna matka, że Zosia przyniesie w wczorój smutną, bardzo smutną nowinę.  
 (Ciąg dalszy za tydzień).



# POPIERAJĄCE PRASĘ KATOLICKĄ!

## Z KRAJU.

Napad Niemców na polskich studentów. Dnia 7 bm. między godz. 18.30 a 19.30 napadła grupa Niemców w Rydułtówach na czterech akademikach Polaków z Rybnika, którzy przyjechali do tej miejscowości w odwiedziny. Napastnicy zatrzymali samochod, a jednego akademika z Ziemickiego z Rybnika pobili, wykrywając przytem „Heil Hitler”, „przez z Polską”, oraz wyrażając po niemiecku, iż będą przesładowali każdego mowiącego po polsku.

Włodono natchmiastowe dochodzenie i ujęto 17 sprawców napadu, z których jeden posiadał swastykę hitlerowską. Przeciwi sprawcom napadu odbywa się w starostwie rozprawa karno-administracyjna. Jest to już drugi w tym tygodniu napad na akademikach polskich na tutejszym terenie.

Żydzi demonstrują w Łodzi. W niedzielę żydzi urządzili w niedzielę niezwykły zachwytowy manifest. W godzinach popołudniowych zebrał się tłum, który idąc ulicą Piotrkowską usiłował zatrzymać się przed domem, gdzie mieści się konsulaci niemiecki.

Policja jednak nie dopuściła do tego. Z tłumia zostało zrzuconych kilka kamieni, jeden z nich uszkodził gość państwa niemieckiego. Następnie tłum zburzył księgi niemieckie przy ul. Główniej i księgi garni Erdmanna przy ul. Piotrkowskiej.

Inna grupa tysiącami zdemolowała drukarnię i urządzenia biurowe redakcji „Frel Presse”. Żądka przeciwko siewcom niez na terenie gimnazjum niemieckiego przy Alei Kościuszkii. Po wybuchu żądki garstka żydów dostała się do wewnątrz i zdemolowała kilka sal. W związku z zajaciami policja zatrzymała kilkanaście osób. W poniedziałek zajęli wojewoda łódzki na ręce konsula niemieckiego w Łodzi wyrazy obawienia z powodu zaatakowania konsulat.

Grabarz żywym pogrzebany. We wsi Handki pod Koloniją na z. zw. stany cmentarzu, na którym tylko kilka miejsc pozostało wolnych, rozegrała się niesamowita scena. O pozostałe miejsca na tym cmentarzu ubiegali się: 70-letnia Tkaczka, Melnyczuk i Pali.

Tkaczka zmarł przed kilkunastu dni, a gdy grabarz Germaniuk wykopał dla niego grób na jednym pozostałym na cmentarzu miejscu, obstarpiło grabarza kilku mężczyzn, zaogłaszających przez pozostałych przy życiu staruszków Melnyczuka i Pali, którzy żądali od Germaniuka, aby zaprzestął kopania. Grabarz nie chciał się na to zgodzić, a wówczas napastnicy zakopali go żywcem w grobie, zostawiając mu jedynie mały otwór na oddychanie.

W tej strasznej pozycji nieszczęśliwy grabarz pozostał przez 4 godziny, dopóki go nie uwolnili zaawdonowani policja. Grabarz Germaniuk, herkulowej budowy robotnik, po odwołaniu go, na z. zw. stany czym był nieprzytomny. Zauważca, że swym niezwykle potężnym płucem, ze przetrzymał te męce.

Podnosi grozę sytuacji fakt, że obok znajdowała się gromadka ludzi, która wszystkim biernie się przypatrywała.

**Ostrożnie z benzyną.** Przy ul. Zielnej w Warszawie, w mieszkaniu Juljana i Heleny mał. Wachowiczów, we wtorek w godzinie 1 przed południem, słuzca, 17-letnia Janna Dmochowska, rozpaliła wien z powietrza cyfialistą, co spowodowało uciążliwy pożar kadzecznic. Uciegła to jednak bez niefortunnie, że nastąpił wybuch, przyczyn plonienie objęły na niej ubranie.

Nieszczęśliwa przybiegła do szpitalni Wachowiczów. Ojciec zmarł w dniach i poduszki. Mimo to Dmochowska doznała poparzenia II-go stopnia. Nieszczęśliwa opatrzył lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala na Czystem.

**Ukamienowanie.** Z Częstochowy donoszą, że w lesie Sierakowskim znaleziono pod sosnami zwłoki jakiegoś młodzieńca, przykryte kamieniami. Przeprowadzone przez policję śledztwo ustaliło, że są to zwłoki młodego wieśniaka z Sierakowa, Wład. Siedmiak, ukamienowanego przez parobków z wsi Sygotnia. Cztery sprawców mordy policja aresztowała.

Siedem sekund opóźnienia pociągów za sobą 8 zabitych i 5 ciężko rannych. W lutym ub. roku zdarzyła się niedaleko Łowicza straszna katastrofa. Pociąg pospieszny natchmiast przejeżdżał pod autobus. Rezultatem tego było 8 zabitych i 5 ciężko rannych. Katastrofa spowodowana była tem, że drożnik spóźnił się z zamknięciem szlabanu. Specjalna komisja w czasie śledztwa stwierdziła, że opóźnienie to wyniosło 1 minutę i 7 sekund. Gdyby tylko 1 minuta była opóźnienia, nie doszłoby do katastrofy. Jak wolka więc jest odpowiedzialność służby kolejowej, gdzie o życiu ludzkiem decydują sekundy!

Obecnie w Warszawie odbędzie się proces. Do odpowiedzialności karnej został pociągnięty tylko drożnik Faustyn Adamski. Różniąc zabitych i rannych tej katastrofie wystąpił przeciwko kołei do sądu o olbrzymie odszkodowanie.

Zaznaczę należy nakoniec, że szlaban winien być zamknięty za 5 minut przed każdorazowym przejściem pociągu.

**Strasza katastrofa w Toruniu.** W ub. czwartek w czasie ćwiczeń bojowych zdarzyła się na wysokości kilkuset metrów dwa samoloty. Jeden z samolotów uległ tak silnemu uszkodzeniu, że runął na jednopłatowy dum, ruinując dach iściany pierwszego piętra. W tym momencie aparat się zapalił, a następnie runął na podwórze, grzebiąc pod gruzami porucznika Zawadzkiego, którego zwłoki, z uwzględnieniem wydobyciu po kilku godzinach. Drugi samolot, choć silnie uszkodzony, z opanowaniem skrzydłem wylądował szczęśliwie na lotnisku.

Podczas katastrofy lekko zostało poparzone mieszkanka domu i dziecko.

**Polskie samoloty nad Czarnym Ladem.** W tych dniach w międzynarodowym zlot do Afryki udali się na polskim samolocie turystycznym ppłk. dypl. Kwietnicki i kpt. pl. Hirszbard.

Dwaj oficjery lotewscy zbiegli na samolocie do Polski. W piątek poprzednim na terenie gm. święciancej w województwie wileńskim wylądował wojskowy samolot lotewski marki „bristol”, ubrojony w karabin maszynowy.

Dwaj lotnicy-letnananci z pierwszej eskadry lotniczej kowieńskiej, zostali przez władze polskie internowani.

Przewiezieni do starostwa oświadczyli, że zbiegli z Litwy z powodu wykrycia spiski bolszewickiej w armii litewskiej. Rzekomo kilku szeregow paktu lotniczego aresztowano, im zaś udano się zbiec do Polski.

## ZE ŚWIATA.

**Hausner leci do Polski.** Lotnik polski w Ameryce Stanisław Hausner nimk mozołrocznego niepewnożca, jak być wiodziecy, wczasy do Niemiec, cudem prawie został uratowany z odmetowy oceanu, do którego wpadł wraz z samolotem, znowu wybierając się do Polski. Z Lotniska z Czągłowa na zamiar wylecieć 2 maja, tak, że 5 maja w dzień święta Narodowego pragnie wylądować w Warszawie.

**Zamula piva w Ameryce.** Jak już donosiliśmy po 13 latach „suchych”, w kilku stanach Ameryki Północnej wolno

sprzedawać i pic oficjalnie pivo. Gazety donoszą, że i są jeszcze „suchy” młochy” dniach, w samym tylko Nowym Jorku wypito półtora miliona beczek piva. Browary są w klopcie, bo zapas piva ma starczyć zaledwie na kilka dni tylko. Na podobny wyszuszyony gardom amerykańskim wyruszyło podobno z Anglii kilka okrętów należących do pwiem.

**Bezbożnicy na Ukrainie hulają.** W Łwowie i Łachowce po stronie sowieckiej, bezbożnicy podpalił cerkiewki, odwracając bardzo licznie przez ludność ukraińską. Chłopi niemiejsi bał się nawet gościć po par, by nie narazić się na zemstę G.P.U.

**Zakaz wrobu pieczywa wielkanocnego w Rosji.** Bolszewicy, chcąc zatrzeć wrogów nawet zewnętrznie śladu święta wielkanocnego w tym celu zakazali wrobu pieczywa wielkanocnego w piekarniach. Za przekroczenie tego zakazu grozi kara więzienia.

**Japończycy idą naprzód.** Wojska japońskie weszły już poza mur chiński i w poniedziałek rano, po kilkudniowych, zaciekłych walkach zajęły miasto Czynwangtao.

**Katastrofa wielkiego blunsterowa.** Amerykański sterowiec „Akron” objęty ploniemieniem runął w morze. Zginęło 17 oficerów i szeregowców. Z pozostałych czterech członków załogi, którzy ocalili, jeden zmarł z ran i wyczerpania. Prezydent Roosevelt ogłosił orędzie do narodu amerykańskiego w sprawie katastrofy ub. tygodniu we wtorek uległ katastrofie nieszczęśliwym narodowym. W calych Stanach panuje żałoba.

**We Francji również katastrofa.** Podczas gwałtownej burzy w ub. tygodniu we wtorek uległ katastrofie balon sterowy „E. IX”, który przy lądowaniu rozłamiał się na dwie części. Z dwunastu ludzi załogi, kapitan i chorąży odnieśli rany.

„E. IX” kosztował 4 miliony franków. Był to balon nowy, w powietrzu spędził dopiero około 20 godzin.

**Przelot nad najwyższym szczytem świata.** Dwóm samolotom angielskim udało się przelecieć nad Everestem najwyższą górą na świecie w Himalajach. Lotnicy krążyli na wysokości 10 km. 3 godziny i dokonali licznych zdjęć fotograficznych.

**Min. litewski Zanusis otrzymał dymisję.** Min. spraw zag. Litwy Zanusis za myśl porozumienia się z Polską otrzymał dymisję.

## My i żydzi

W Niem czech z chwila, gdy Hitler objął władzę, wzięto się duto do żydów. W środkach hitlerowskich nie przebierają. Od zwyczajnego bokjotu nie rzadko sięgają do pastwienia się i mordster. Sami zagnęła wzięła ta nienawistne niemców do żydów. To już 4 gazet wiadomo, a i sami podczas okupacji niemieckiej mieliśmy możność przyglądać się, że między niemcami i żydami panowała naogół już nie tylko zdoła, ale coś więcej — wzajemna nienał sympatja. Toć całe tysiące naszych ludzi, które w wojern do Niemiec, nie jako kapłei uciec. Az tu nagle taka nie spodzianka. Pragnąc na to dac odpowiedź, trzeba by wiele o tem pomowić. Pozostawiamy to na inny raz, tu tylko zaznaczyć chcemy, że ten dziesiątyszy przeciw żydowski przyd w Niemczech powstał ze skrajnego pogladu narodowego Hitlera i jego towarzyszy. „Niemcy dla Niemców” — otoshasł hitlerowski.

My, patrząc na te przesładowania żydowic w Niemczech, rozmaracie na to się zapatrujemy. Jedną cieszę się, że zreszcie

dobrano się do żydowskiej ziemi, imi pe łepiają to, a są jeszcze tacy, którzy rzasz z ydziami manifestem, przyjeżdżając do Niemceniem na zydach. Pewno z punktu widzenia naszego nie wolno pobawiać gwałtów. I dlatego my, jeżeli mamy pe łepiać, to potepić musimy srodki jakich uzywaja hitlerowsy w przesładowaniu żydowic.

Zabinić, pasterć się, kalaczyć nie wolno nikogo, a więc i żyda. Natomiast wy stepowacie wogole przeciwko ruchowi żydowskowi czynieć się rzeczą niemięslowic. Cobyśmy bowiem powiedzieli o człowieku, który widząc, jak gospodarz przeprowadza wolezkiego, nie wykryknąłby: „kiesz, dumo, unij się za mnie! Nie wadzisz na nas, do cudzego prosa, byłaby odpowiedź. A czyż żydzi, nie zapuszkajaja naszego społeczeństwa? Jeżeli gdzieś schwycają ludzi żywym towarom, to przeważnie żydzi, którzy odrośc, wyjeżdżają dno obywateli, to tak samo przeważnie wycięli nie kto inny tylko żyd. Wśród bezzał nikomu największy procent jest żydow. To zamach na nasze obydzaje, na naszą moralność, na nasze zasady.

A teraz, jeżeli wzięliśmy po uwagę te całej masy żydowskie, które wstepują przeciwko naszemu państwowosci jako komunisti, to widzimy, że element żydowski jest tym robotnikom, co tuczyna społeczeństwo. A nie mówimy już wyszuszy naszym, nie dzielimie handlu przemysłu, w dziedzinie wogole gospodarce. I dlatego społeczeństwo nasze musi walczyc z tem wszystkim, walcząc srodkami godziwymi, a tym innym tysiąk w żydowej masy przyzyc z pomoca społeczeństwa i państwa. Bo jeżeli żydzi wogole dziwią się, że musimy wybaczyć komiecdy walczyć w Niemczech, a do tego dać puścić nam nie wolno. Naszym obowiązkiem jest zjadac od żydów odrodzenia moralnego, jeżeli to jest wogole u nich z naszymi obywatelami. Nie wiem, czy teraz w sposob godziwy z tem żydowiem, które godzi w calosci naszego społeczeństwie, które godzi w nasze zasady katolickie, religijne i moralne, które godzi w Polaka.

Przeciwko zakusom niemceniemkim i calosci granic naszym nie tylko protestowaliśmy, protestujemy i protestowac będziemy, ale jeżeli zaidzie potrzeba, to i obronie tych granic życie oddamy. Przeciwi przesładowaniom Polakom w Niemczech, protestujemy tak dazk, jak protestowujemy zawsze. Gdy społeczeństwo nasze protowalo przeciwko barbarzyńskij napaśonom na artystom naszym w Opolu żydow w tych manifestacjach nie widzi żaden biez zadowolenia. Mimo zapewnień wierzyc im nie możemy.

A zresztą żydzi są tam zawsze i przeważnie na czele, gdzie przesładowa okropny sposob chrześcijan. Wystarczy wspomniec Italia Rosję. I zaiste, daz trzeci, w obrone przesładowanych w Niemczech żydow stajaż — rzadly niemal wszystkie krajpaństw nie wyłącujaja i naszego, tym czasem w obronie krwawo przoleznych chrześcijan w takiej Rosji bolszewickiej. Zależy nam, by chrześcijanie i katolici zabrała glos najwyzej ciezki, jaki Państwa naby to czestoscianskie i czy.

Dlatego te nasze manifestacje przeciw niemieckiemu uszu dotyczyć tylko gwiazdki i koszyki Polakom, nie musimy dabrach, naszymch Polakom, muszą dożyć wszelkich zakusom niemieckich ziemie nasze. W stosunku do przeslaw wazny żydow, my najwyzej możemy powiatc niektóre sposoby tych żydow, które, na zakonczenie, wioda tylko niemy. Na zakonczenie, wioda tylko niemy. Na zakonczenie, wioda tylko niemy. Na zakonczenie, wioda tylko niemy. Na zakonczenie, wioda tylko niemy.

Wielkie ich bronil, nie uwazajaja nawet wroziwie rozmawiac na ulicy po polsku. Wozycy rosyjski i nim sie akasab, i wroziwie rozmawiac na ulicy po polsku. Wozycy rosyjski i nim sie akasab, i wroziwie rozmawiac na ulicy po polsku. Wozycy rosyjski i nim sie akasab, i wroziwie rozmawiac na ulicy po polsku. Wozycy rosyjski i nim sie akasab, i wroziwie rozmawiac na ulicy po polsku.